

Dzieje Apostolskie

Rozdział 16

1. Przybył także do Derbe i Listry. Był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która przyjęła wiarę, i ojca Greka. 2. Bracia z Listry i Ikonium dawali o nim dobre świadectwo. 3. Paweł postanowił zabrać go ze sobą w podróż. Obrzezał go jednak ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtejszych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem. 4. Kiedy przechodzili przez miasta, nakazywali im przestrzegać postanowień powziętych przez Apostołów i starszych w Jerozolimie. 5. Tak więc utwierdzały się Kościoły w wierze i z dnia na dzień rosły w liczbę. 6. Przeszli Frygię i krainę galacką, ponieważ Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji. 7. Przybywszy do Myzji, próbowali udać się do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił im, 8. przeszli więc Myzję i zeszli do Troady. 9. W nocy miał Paweł widzenie: jakiś Macedończyk stanął [przed nim] i błagał go: Przeprowadź nas do Macedonii i pomóż nam! 10. Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię. 11. Odbiwszy od lądu w Troadzie, popłynęliśmy wprost do Samotraki, a następnego dnia do Neapolu, 12. stamtąd zaś do Filippi, głównego miasta tej części Macedonii, które jest [rzymską] kolonią. W tym mieście spędziliśmy kilka dni. 13. W szabat wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie – jak sądziliśmy – było miejsce modlitwy. I usiadłszy, rozmawialiśmy z kobietami, które się zeszły. 14. Przysłuchiwała się nam też pewna bojąca się Boga kobieta z miasta Tiatyry, imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę. Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła. 15. Kiedy została ochrzczona razem ze swym domem, zwróciła się z prośbą: Jeżeli uważacie mnie za wierną Panu, przyjdźcie do mego domu i zamieszkajcie w nim. I wymogła to na nas. 16. Kiedy szliśmy na miejsce modlitwy, zabiegła nam drogę jakaś niewolnica, opętana przez ducha wieszczonego. Przynosiła ona duży dochód swym panom. 17. Ona to, biegnąc za Pawłem i za nami, wołała: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego, oni wam głoszą drogę zbawienia. 18. Czyniła to przez wiele dni, aż Paweł, mając dość tego, odwrócił się i powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abys z niej wyszedł. I w tejże chwili wyszedł. 19. Gdy panowie jej spostrzegli, że przepadła nadzieja ich zysków, pochwycili Pawła i Sylasa, zawlekli na rynek przed władzę, 20. stawili przed pretorami i powiedzieli: Ci ludzie sieją niepokój w naszym mieście. Są Żydami 21. i głoszą obyczaje, których nam, Rzymianom, nie godzi się przyjmować ani stosować się do nich. 22. Zbiegł się tłum przeciwko nim, a pretorzy kazali zedrzeć z nich szaty i siec ich różgami. 23. Po wymierzeniu wielu razy wtrącili ich do więzienia, przykazując strażnikowi więzienia, aby ich dobrze pilnował. 24. Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu i dla bezpieczeństwa zakuł im nogi w dyby. 25. O północy Paweł i Sylas modlili się, śpiewając hymny Bogu. A więźniowie im się przysłuchiwali. 26. Nagle powstało silne trzęsienie ziemi, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. Natychmiast otwarły się wszystkie drzwi i ze wszystkich opadły kajdany. 27. Gdy strażnik więzienia

zerwał się ze snu i zobaczył drzwi więzienia otwarte, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. **28.** Nie czyn sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy! – krzyknął Paweł na cały głos. **29.** Wtedy [tamten] zażądał światła, wskoczył do [lochu] i przypadł drżący do stóp Pawła i Sylasa. **30.** A wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, aby się zbawić? **31.** Uwierź w Pana Jezusa – odpowiedzieli mu – a zbawisz siebie i swój dom. **32.** Opowiedzieli więc naukę Pana jemu i wszystkim jego domownikom. **33.** Tej samej godziny w nocy wziął ich ze sobą, obmył rany i natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem. **34.** Wprowadził ich też do swego mieszkania, zastawił stół i razem z całym domem cieszył się bardzo, że uwierzył Bogu. **35.** Kiedy nastał dzień, pretorzy posłali liktorów z rozkazem: Zwolnij tych ludzi! **36.** Strażnik więzienia oznajmił Pawłowi ten rozkaz: Pretorzy przysłali, aby was wypuścić. **37.** Wyjdźcie więc teraz i idźcie w pokoju! Ale Paweł powiedział do nich: Publicznie, bez sądu, ubiczowali nas, obywatele rzymskich, i wtrącili do więzienia, a teraz cichaczem nas wyrzucają? O, nie! Niech tu sami przyjdą i wyprowadzą nas! **38.** Liktorzy oznajmili te słowa pretorom. Ci przestraszyli się, usłyszawszy, że [tamci] są Rzymianami. **39.** Przyszli, przeprosili ich i wyprowadziwszy, prosili, aby opuścili miasto. **40.** Oni zaś, wyszedłszy z więzienia, wstąpili do Lidii, zobaczyli się z braćmi, pocieszyli ich i odeszli.